

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 5 stycznia 1950 Nr. 5 (111)



Budownictwo mieszkaniowe, oparte na zasadach socjalistycznych cechuje najgłębszą troskę o zdrowie, higienę i wygodę człowieka pracy. Na zdjęciu odbudowane domy na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. (Patrz art. na str. 3).

Depesza

Generalissimusa Stalina do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

PREZYDENT RZECZYPO-
SPOLITEJ POLSKIEJ
PAN BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA

Proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań za przyjazne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN.

Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

PREZES RADY MINISTRÓW PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ
WARSZAWA

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Pana osobiście o przyjęcie mego szczerego podziękowania za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN.

Życzenia noworoczne od Wszechzwiązkowej Centrali Zw. Zaw. ZSRR dla CRZZ

WARSZAWA. Przewodniczący CRZZ Tow. A. Zawadzki otrzymał następującą depeszę:

ALEKSANDER ZAWADZKI

PRZEWODNICZĄCY CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD. WARSZAWA.

„WCSPS pozdrawia Związki Zawodowe i wszystkich robotników i pracowników braterskiej Polski z okazji Nowego Roku 1950. Ubiegły 1949 rok był rokiem niebywałego w historii Polski rozwoju przemysłu. Klasa robotnicza Polski osiągnęła ogromne sukcesy w odbudowie i rozwoju ekonomicznym. Rok 1949 był rokiem dalszego wzmocnienia przyjaźni między naszymi braćmi narodami — wzmocnienia obozu walki o pokój i demokrację. Życzymy Wam dalszych sukcesów w budowie Polski Socjalistycznej, w zjednoczeniu mas pracujących w walce o pokój i szczęście narodów”.

W KUŹNIECOW

PRZEWODNICZĄCY WCSPS

Ponadto Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała depesze z życzeniami noworocznymi od następujących central związkowych: od Centralnej Rady Zw. Zaw. Czechosłowacji, Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zaw., Generalnej Konfederacji Pracy Rumunii, Centralnej Rady Zw. Zaw. Bułgarii i Albanii, Generalnej Konfederacji Pracy Francji, Wojskich Niemieckich Zw. Zaw., Federacji Zw. Zaw. Korei, Generalnej Konfederacji Pracy Włoch.

Zaostrzyć czujność klasową — ulepszyć styl i metody pracy Uchwała III Plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA. Uczestnicy III plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh, które obradowało w Warszawie 29 i 30 grudnia ub. r. w wyniku obrad powzięły uchwałę, w której ocenili działalność Związku w 1949 r. i wysunęli zadania na rok bieżący.

Na czoło osiągnięć Związku po III Kongresie ZSCh, wysuwa się znaczna rozbudowa sieci organizacyjnej ZSCh, wydatne zwiększenie szeregow Związku, który liczy obecnie ok. 1.500 tys. członków oraz zorganizowanie ok. 74 tysięcy grup plantatorów i hodowców, zrzeszających 1.200 tys. chłopów.

Na podkreślenie zasługują wyniki pracy kulturalno-oświatowej na wsi, a przede wszystkim znaczna rozbudowa sieci świetlic gromadzkich, których obecnie czynnych jest 4.800.

Mimo tak poważnych osiągnięć, w pracy Związku Samopomocy Chłopskiej istnieją jeszcze braki i niedociągnięcia.

Dotyczy to przede wszystkim pracy powstających grup plantatorów i hodowców, których znaczna część nie wykazuje jak dotychczas należytej aktywności. Również pewna część świetlic gromadzkich prowadzi mało ożywioną pracę kulturalno-oświatową i rozrywkową.

Z innych niedociągnięć ZSCh, w r. ub. wymienić należy: niedostateczną pracę samopomocową wśród kobiet wiejskich, zbyt małą dbałość o rozwój Związku, zbyt małą dbałość o rozwój współzawodnictwa pracy w rolnictwie i niedostateczną opiekę nad Komitetami Członkowskimi.

W związku z tym uczestnicy Plenum zobowiązali się w uchwale ująć w roku bieżącym wszystkie istniejące braki i niedociągnięcia. Jednocześnie, w związku z narastającymi zadaniami: gospodarczymi, kulturalnymi i społeczno-organizacyj-

nymi, jakie stawia przed ZSCh, 6-letni plan gospodarczy, członkowie Zarządu Głównego ZSCh postanowili wzmocnić czujność klasową we wszystkich dziedzinach pracy samopomocowej, zwielokrotnić pracę wychowawczą oraz ulepszyć styl i metody pracy, poprzez: zwalczanie biurokracizmu i nawiazanie bliższej łączności z masami członkowskimi.

W pracy kulturalno-oświatowej czołowym zadaniem ZSCh będzie rozbudowa sieci świetlic gromadzkich i ludowych Zespołów Sportowych oraz ożywienie pracy tych placówek.

W uchwale uczestnicy Plenum podkreślili z naciskiem, że cała praca

ZSCh w 1950 roku uwzględnić musi rozwijający się coraz szerzej ruch spółdzielczości produkcyjnej. Dążeniem poszczególnych ogniw organizacyjnych Związku winno być, jak stwierdza uchwała, przygotowanie gruntu pod rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W związku z tym, uczestnicy Plenum podkreślili konieczność bezpośredniego udziału ZSCh: w pracy uświadamiającej na rzecz spółdzielczości produkcyjnej, w zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, oraz w rozszerzeniu troskliwej opieki nad powstałymi już spółdzielniami produkcyjnymi.

Wyrok w procesie księży — wspólników NSZ-owskiej bandy „Mewa”

W dniu wczorajszym, po wyczerpującym przewodzie sądowym, przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie, zapadł wyrok w sprawie księży i ich pomocników, oskarżonych o ścisłą współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa”.

Na mocy wyroku oskarżony ksiądz Wojciech Lorenc skazany został na łączną karę 12-tu lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 4-ech oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Kościołelnym Franciszek Jakubiec skazany został na karę więzienia przez lat 5, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3-ech oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu Państwa.

Ks. Stanisławowi Kulakowi Sąd wymierzył karę 7-miu lat więzienia, orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na

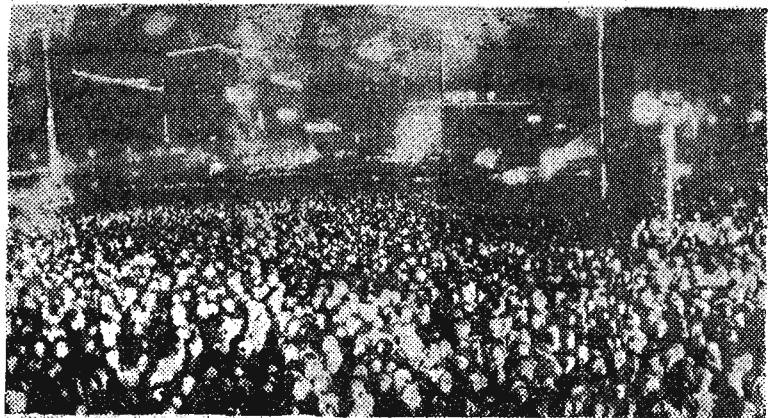
przeciąg lat 3-ech oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Ks. Stanisław Zub skazany został na karę więzienia przez lat 10 utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4-ech oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Stanisławowi Tytule sąd wymierzył karę dwu lat i 9-ciu miesięcy więzienia oraz orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2-ech, przy przepadku całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W stosunku do Stanisława Niemca, grabarza, Sąd wymierzył po darowaniu orzeczonych kar na mocy amnestii, jako łączną karę utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 2 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

(Ciąg dalszy na str. 2)



W 70-tą rocznicę urodzin Towarzysza Stalina odbyły się w całym Związku Radzieckim imponujące manifestacje. Na zdjęciu mieszkańcy Moskwy wyrażają swoją miłość i przywiązanie do Wodza międzynarodowego proletariatu.

Wzmocnić walkę o trwały pokój Odezwa Biura Politycznego Komunistycznej Partii Belgii

BRUKSELA. Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii ogłosiło odezwę, w której wzywa ludność pracującą do wzmocnienia walki w obronie pokoju i demaskowania wszelkich posynów, mających na celu przekształcenie Belgii w bazę agresji wojennej. Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii wzywa do zorganizowania masowej akcji przeciwko produkcji i transportowi materiałów wojennych.

Wskazując na coraz to trudniejsze warunki życia belgijskich mas pracujących — Biuro Polityczne wzywa do powiązania walki o trwały pokój z walką przeciwko obniżeniu stopy ży-

ciowej, o polepszenie warunków pracy i płacy oraz o polepszenie systemu ubezpieczeń społecznych.

Erich Kóch zostanie wydany władzom polskim

WARSZAWA. W dniu 3 bm. nadeszła wiadomość, że brytyjski trybunał ekstradycyjny w Hamburgu ogłosił decyzję wydania władzom polskim Ericha Kócha, b. gauleitera Prus Wschodnich i szefa zarządu wylnego okręgu Białostok.

Termin technicznego przeprowadzenia ekstradycji zbrodniarza zostanie ustalony w najbliższych dniach. Koch przebywa obecnie w więzieniu w Hamburgu.

WYROK W PROCESIE KSIĘŻY — współników NSZ-owskiej bandy „Mewa”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Motywuując wyrok przewodniczący stwierdza, że w toku przewodu sądowego ustalono zostało:

Celem władzy Polski Ludowej od pierwszej chwili Jej istnienia był stworzenie nowego ustroju bez kapitalistów i obszarników, odbudowanie kraju ze zniszczeń wojennych, rozbudowanie i rozwinięcie gospodarki narodowej i podniesienie kultury

pór ze strony swych przełożonych w hierarchii kościelnej.

Jednym z terenów najintensywniejszej działalności band terrorystycznych było województwo rzeszowskie, na którego obszarze szczególnym okrucieństwem wyróżniła się mowa banda Jana Totha, występującego pod pseudonimem „Mewa” wchodząca w skład „N. S. Z.” (Narodowe Siły Zbrojne).

Przestępcze działanie tej bandy wyraża się licznymi morderstwami o podłożu politycznym i narodowościowo-rasowym, rabunkami mienia publicznego i gwałtownymi zamachami na jednostki organów bezpieczeństwa i Wojska Polskiego.

Z tą własną bandą współpracował reakcyjny odłam miejscowego kleru, realizując w ten sposób linie polityczną pewnej części polskiej hierarchii kościelnej.

Do odłamu tego należą skazani księża: Zub Stanisław, Lorenc Wojciech i Kulak Stanisław, którzy wciągali do tej działalności swych podwładnych z grona służby kościelnej, a to kościelnego Franciszka Jakubca i grabarza Stanisława Niemca.

Wszyscy skazani — stwierdza Sąd w motywach wyroku — znali do-

kładnie cel i założenie bandy „Mewa” i działalnością swą przyczyniali się do ich realizowania, ułatwiając w konsekwencji walkę tej bandy z ustrojem Demokracji Ludowej. Moment ten szczególnie jaskrawo występuje w odniesieniu do skaz ks. Zuba, który w kazaniu, wygłoszonym w czasie mszy polowej w dniu 3 maja 1945 r. do członków tej bandy, nawoływał ich do posłuszeństwa wobec jej dowódcy i do walki z władzą i Ustrojem Ludowym w Polsce.

Ze świadomością taką istniała po stronie wszystkich skazanych, świadczą o tym i ta okoliczność, że wszyscy oni powoływali się na rzekomą terror ze strony tej bandy, a zatem znali jej działalność, choć w istocie rzeczy nie była ona przeciwko nim skierowana. Wykazały to jasno zeznania świadka Mieczysława Króla, członka tej bandy, który stwierdził, że zarówno sam „Mewa” jak i członkowie jego bandy nie występowali nigdy przeciwko duchowieństwu i ich sługom, do której to kategorii nieomal wszyscy skazani należą.

W świetle tych ustaleń, uznać należało, że działanie skazanych księży Lorenc, Zuba i Kulaka jest wyra-

zem ich solidarności i ściślej współpracy z bandą „Mewa” jest zamachem na jedność mas ludowych, stanowiącą siłę ustroju demokracji ludowej, jest próbą zastraszenia narodu i przeciwstawienia go władzy ludowej. Jest ono ponadto realizacją wrogiej ludowi polskiemu polityki watykańskiej, dla której nadużywali oni religii, godności kapłańskiej i miejsce kultu religijnego, wbrew interesom własnego narodu i Państwa.

Margines *druga* Amerykańska „kultura”

Zgodnie z oświadczeniem prezydenta Trumana i innych wybitnych amerykańskich mężów stanu prawdziwą wartość przedstawia jedynie kultura USA, jako „demokratyczna” i nacechowana niezwykłą „swobodą”. Ponieważ amerykańscy władcy dolara znani są ze swego tkliwego serca oraz nieprzepartej chęci dopomożenia bliźnim (przykład — plan Marshalla...) to też chętnie eksportuje bezcenne wytwory swojej kultury do zacofanej Europy. Fakt, że Europejczycy niezbyt chętnie i bez entuzjasmu delectują się tą kulturą, należy, rzecz prosta, przypisać na karb „propagandy komunistycznej”.

W czymże jednak objawiają się te kulturalne dobrodzieństwa, z których tak mało korzystamy. W pierwszym rzędzie w arcydzielach amerykańskiego filmu. Dowodem jak niebotyczne wyżyny osiągnął ten film i jak olbrzymią wartość kulturalną przedstawia niech będzie wypowiedź Brytyjskiego Urzędu Cenzury, który skierował list do producentów filmowych w USA.

W liście tym urząd cenzury protestuje przeciw „brutalnym i straszonym scenom w zbyt wielu amerykańskich filmach produkowanych przez Hollywood” (dosłowne brzmienie). Kierownik urzędu Harris, protestuje przeciw scenom: 1. bicia kobiet po twarzy, 2. scenom tortur, 3. mordów, 4. gwałtów, 5. scenom pornograficznym itp.

Na nieszczęście, w swojej pasji uszczęśliwiania zacofanej Europy, Amerykanie nie poprzestają na filmach. Raczą oni jeszcze ludność krajów marszałłowskich równie wartościową literaturą, w której najcenniejsze pozycje zajmują powieści cowboyskie, kryminalne i romanse dla ziduciających starsów; wspomnieliśmy obrazkami, produkowanymi „na wagę” (papieru); maszynkami do golania, gumą do żucia i niezrównaną muzyką w rodzaju boogie-woogie i samby.

Nie więc dziwnego, że nasze czotkowe kołtuny i mały padają w tańc samby plackiem przed „amerykańską kulturą” i szepczą ze zgrozą, że „tak mało sprowadza się do nas filmów amerykańskich”.

Barżo to żałośne dziwne, że nie dopuszczają się do ogłupiania społeczeństwa... TAF.



Ks. Wojciech Lorenc, oskarżony o udzielanie aktywnej pomocy dywersyjno-terrorystycznej bandzie „Mewa”.

materiałnej i duchowej, aby w ten sposób odrobić wielowiekowe zacofanie.

Zamierzenia te zrozumiała i poparła bez zastrzeżeń klasa robotnicza i przeważająca część mas pracujących.

Natomiast zdecydowanie wrogo ustosunkowała się wyeliminowana klasa, dążąc wszelkimi sposobami do udaremnienia zamierzeń władzy ludowej i przywrócenia dawnych

Bohaterska armia Chin Ludowych udaremni plany imperialistów usiłujących stworzyć bazę wypadową na Formozie

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych, a władzami kuomintangowskimi, zawarty został tajny układ w sprawie wyspy Formozy.

Układ ten przewiduje m. in., że rząd amerykański, będzie udzielał w dalszym ciągu pomocy niedobitkom reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego, dążąc do przekształcenia Formozy w bazę strategiczną dla zorganizowania oporu resztek wojsk kuomintangowskich przeciwko chińskiej armii wyzwolitej.

Rząd amerykański ma wysłać na Formozę sprzęt wojenny w ramach kredytów w wysokości 75 milionów dolarów, uchwalonych przez Kongres Stanów Zjednoczonych w ub. roku na pomoc dla reżimu Czang Kai-Szeka.

Tajny układ przewiduje poza tym, że „w razie załamania się oporu wojsk kuomintangowskich”, imperialiści amerykańscy, okupowali by Formozę przez swe siły zbrojne pod pretekstem, że „administrację wyspy przejmuje w swe ręce organizacja Narodów Zjednoczonych na zasadach powiernictwa”.

Tajny układ w sprawie Formozy, został zawarty w listopadzie ub. roku przez przedstawiciela Czang Kai-Szeka, — generała Czung Kai-Nina, który udał się do Waszyngtonu i przeprowadził szereg rozmów z b. wysłannikiem Trumana w Chinach generałem Wedemeyerem.

Po tej wizycie centralna agencja prasowa Kuomintangu doniosła w dniu 12 grudnia, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielić Czang Kai-Szekowi „dalszej pomocy dyplomatycznej i gospodarczej”. Następnie w dniu 15 grudnia generał Sun Li-Jen został mianowany przez Czang Kai-Szeka komendantem wojskowym Formozy.

W dniu 29 grudnia amerykańskie agencje prasowe doniosły, że dostawa sprzętu wojennego ze Stanów Zjednoczonych i Japonii już się rozpoczęła.

W zakończeniu komunikatu Agencja Nowych Chin stwierdza, że zapowiedziany opór niedobitków armii kuomintangowskiej na Formozie jest zgóry skazany na niepowodzenie. Bohaterscy żołnierze armii ludowo-wyzwolitej walczyli niejednokrotnie przeciwko wojskom kuomintangowskim za pomocą amerykańskiej broni, zdobytej na nieprzyjaciela. Potrafił on również obecnie nie dopuścić do dostarczenia amerykańskiego sprzętu wojennego na Formozę i udaremnić plany imperialistów, którzy chcą na tej wyspie stworzyć agresywną bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.



Ks. Kulak, który pod otworem kościoła przechowywał broń.



Ks. Zub, który udzielał poparcia bandzie „Mewa”.

stosunków społecznych i gospodarczych.

W pierwszej fazie klasa ta rozpoczęła walkę przy pomocy zorganizowanych band terrorystyczno-dywersyjnych, nastawionych na likwidację realizatorów nowej rzeczywistości, a w szczególności działaczy partii demokratycznych, organów bezpieczeństwa i Wojska Polskiego.

Po stronie tej wrogiej klasy opowiedziała się między innymi, reakcyjna część kleru, która wykorzystując w sposób zbrodniczy swą rolę społeczną, stanęła do walki z władzą ludową ręką w rękę z bandami terrorystycznymi, wspomagając je materialnie i podtrzymując duchowo, nie napotykając w swej, tego rodzaju działalności, na należyty o-

Uchwała Rady Ministrów z dnia 1 bm., wprowadzająca podwyżkę cen niektórych artykułów zawiera jednocześnie postanowienie o powszechnej podwyżce płac pracowników najemnych w uspołecznionym sektorze. Podwyżka płac wynosi 5 procent zasadniczego zarobku, poza tym Rada Ministrów postanowiła powiększyć dodatek rodzinny na dzieci o 250 dla tych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń.

Podwyżka płac ma na celu zrekompensowanie zużycia tych cen, które mają wpływ na stopę życiową ludzi pracy, a więc cen mięsa i jego przetworów oraz niektórych artykułów włókienniczych.

Główny Urząd Statystyczny prowadzi systematyczne badania budżetów rodzin robotniczych na terenie kraju. W oparciu o materiały, zaczerpnięte z tego źródła postaramy się zanalizować poniżej możliwe szczególne, zarówno wpływ podwyżki cen wymienionych artykułów, jak i wpływ podwyżki płac na strukturę budżetu rodziny robotniczej.

Przyjrzyjmy się kilku budżetom robotniczym, w których nie uwzględniamy premii, jakie robotnik otrzymuje za wolną pracę. Dochód miesięczny rodziny sięga 10.700 zł. Rodzina składa się z trzech osób: pracującego mężczyzny, nie pracującej żony i jednego dziecka. Suma 10.700 zł składa się z następujących elementów: zarobek zasadniczy — 8 tys. zł, dodatki rodzinne 2.700 zł.

Wydatek miesięczny na mięso wynosi o takiej typowej rodzinie 950 zł, zakładając, że nabywa ona mięso wieprzowe z kością. Wydatek ten wzrosło obecnie o 20 procent, tj. o 190 zł do sumy 1.140 zł.

Wydatek na wędlinę wynosi 550 zł zakładając, że nasza rodzina nabywa kiełbasę zwykłą, która podrożała o 8 procent, wydatek ten wzrosło o 31 zł do sumy 581 zł.

Wydatek na tłuszczyk zwierzęcy (słoninę), który wynosił 260 zł, wzrosło o 23 procent, tj. o 58 zł do sumy 318 zł.

Na wyroby włókiennicze omawiana rodzina wydawała miesięcznie 880 zł. Po obecnej podwyżce cen niektórych wyrobów włókienniczych, która średnio wynosi 15 procent, wydatek ten wzrosło o 132 zł do sumy 1.012 zł. Z podsumowania wszystkich wymienionych cyfr wynika, że przy niezmiennych zakupach rodzina ta wydawać będzie o 436 zł więcej, niż poprzednio. Ponieważ podwyżka zarobku (5 procent

od sumy 8 tys. zł) wynosi 400 zł a dodatku rodzinnego — 250 zł, nasza typowa rodzina zyskuje 650 zł, a traci 436 zł. Tym samym dochód naszej rodziny wzrosło na czysto o 214 zł.

Z kolei przyjrzyjmy się budżetowi rodziny robotniczej, której całkowity przychód gotówkowy wynosi miesięcznie 24.200 zł. Dochód ten składa się z zarobku dwóch osób pracujących, które otrzymują 21 tysięcy złotych. Tytułem płacy zarobkowej i 3.200 zł tytułem dodatku na dwoje dzieci.

Rodzina ta wydawała na mięso 1.200 zł, obecnie wydawać będzie o 240 zł więcej, tj. 1.440 zł. Na wędliny wydawała 330 zł, obecnie wydawać będzie o 29 zł więcej, tj. 359 zł. Na słoninę wydawała 800 zł, obecnie będzie wydawać o 184 zł więcej, tj. 984 zł.

Na wyroby włókiennicze wydawała miesięcznie 1.550 złotych, po obecnej podwyżce wydawać będzie o 232 zł więcej, tj. 1.782 zł. Suma wzrostu tych wydatków wyniesie 685 zł, natomiast na podwyżce płac zyska ona 1.050 zł (5 procent od 21 tys. zł) i 500 zł tytułem wzrostu dwóch dodatków rodzinnych. Tak więc ogólny wzrost przychodu gotówkowego tej rodziny wyniesie 1.550 zł a wobec tego, że wzrost wydatków wyniesie 685 zł, zyskuje ona na czysto 865 zł miesięcznie.

W trzeciej rodzinie, której budżet poddamy analizie, pracuje tylko jedna osoba. Zarabia ona 17.500 zł. Rodzina składa się z 4-ch osób. Na uposażenie (netto) składa się zarobek zasadniczy w wysokości 13.050 złotych, i trzy dodatki rodzinne.

Rodzina ta wydawała na mięso 1.240 zł, obecnie wydawać będzie o 248 zł więcej, tj. 1.488 zł. Na wędliny wydawała 950 zł, obecnie wydawać będzie o 83 zł więcej, tj. 1.033 zł.

Na słoninę wydawała nasza rodzina 740 zł, obecnie wydawać będzie o 170 zł więcej, tj. 910 zł. Na wyroby włókiennicze wydawała miesięcznie 1.250 zł, obecnie wydawać będzie o 187 zł więcej, tj. 1.437 zł. Nie zmieniając ilości zakupionych towarów, które objęta zwykła, rodzina ta wydatkować będzie na nie o 688 zł więcej niż poprzednio. Jej przychód gotówkowy wzrosło zatem o 1.152 zł (5 procent od 17.050 plus wzrost dwóch dodatków rodzinnych). W ten sposób zyska ona na czysto 464 zł.

We wszystkich naszych obliczeniach przyjęliśmy, że rodzina robotnicza kupuje mięso wieprzowe, które podrożało więcej niż mięso wołowe. K. W.

Wzrost dochodów rodzin robotniczych

Naród brytyjski przeciwstawia się zdecydowanie planom podżegaczy wojennych

LONDYN. Dziennik „Daily Worker” rozpoczął we wtorek serię artykułów, w których podaje przegląd problemów i perspektyw Wielkiej Brytanii w roku bieżącym.

Pierwszy artykuł piera Derek Kartuna, poświęcony jest najważniejszemu zagadnieniu — walce o pokój.

Autor podkreśla ogromne znaczenie światowego ruchu w obronie pokoju, jako kontrolny przeciw planom podżegaczy wojennych. Ruch pokoju, w którym uczestniczą ponad 500 milionów ludzi jest siłą, którą potrafi przeciwstawić się wszelkim planom imperialistów. Sukces światowego ruchu pokojowego jest poważne, nie trzeba jednak zapominać — pisze autor — że podżegaczy wojenni nie złożą dobrowolnie bro-

ni. Należy aktywnie, z zaciętością walczyć z ich planami, należy demaskować ich zbrodnicze zamysły.

Związki Zawodowe we Francji — stwierdza Derek Kartun — postanowiły odmówić pracy przy wyładowywaniu broni amerykańskiej, która nadchodziła ma do Francji w ramach paktu atlantyckiego Z polityką podporządkowania się Stanom Zjednoczonym — walczą robotnicy wloscy. V Ameryce Falcjińskiej i Indiach zapanował ruch w obronie pokoju.

Naród brytyjski przeciwstawia się zdecydowanie planom podżegaczy wojennych. Brytyjski Komitet Obrony Pokoju, przygotowuje się do wznowienia akcji w obronie pokoju w całym kraju. Tegoroczna kampania pokojowa odbywać się będzie pod hasłem: „Rok 1950 — rokiem wzmożonej walki o pokój”.

Zagadnienie przebudowy miast w planie 6-letnim

Wkraczamy w pierwszy rok planu 6-letniego. Na porządku dziennym naszych zadań w tym okresie stoi zagadnienie przebudowy oblicza gospodarczego kraju z rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolnicze.

Jak wiadomo 3-letni plan gospodarczy wykonany został o 2 miesiące przedterminowo. Głównym jego zadaniem była odbudowa zniszczonej powojennej gospodarki.

Cechą charakterystyczną w okresie odbudowy był stale wzrastający rozwój przemysłu. Szczególnie szybko rozwijał się przemysł ciężki, czyli przemysł wytwarzający środki produkcji. Co to oznacza?

Oznacza to, że rolnika, która przed wojną sprowadzała maszyny i urządzenia, stała się obecnie producentem, uniezależniając się w poważnym mierze od zagranicy, a szczególnie od rynku zachodnio-europejskiego. Jeśli w okresie międzywojennym sprowadzano maszyny dla przemysłu węglowego, czy też włókienniczego, zdając się na łaskę eksporterów zagranicznych, to 3 lata planowej gospodarki w ustroju demokracji ludowej wykazały że pod tym względem nastąpiła u nas zasadnicza zmiana.

Swojsunek procentowy wartości produkcji środków produkcji do wartości produkcji środków spożycia wynosi 55:45.

Oznacza to, że gospodarka nasza rozwijała się w kierunku właściwym, że założono mocny fundament pod dalszy rozwój ciężkiego przemysłu czyli — bazę uprzemysłowienia kraju.

Ma to szczególnie ważne dla nas znaczenie, albowiem zasadniczym celem naszego drugiego planu — jak wskazał tow. Minc na Kongresie Zjednoczeniowym — jest rozwój, rozbudowa i przebudowa gospodarcza Polski.

Mówiąc o przebudowie gospodarczej naszego kraju nie można pominąć milczeniem tak ważnego zagadnienia jak problem przebudowy miast w planie 6-letnim. Obok wielkich ośrodków przemysłowych, obok licznych fabryk i hut powstaną poważne osiedla robotnicze. Dotychczasowe oblicze miast o specyficznym charakterze typowo-rentownym i nadmiernej gęstości zabudowania musi ustąpić nowemu socjalistycznemu założeniu. A założeniem nowego lepszego ustroju jest zlikwidować przeciw-

stwa między śródmieściem a przedmieściami.

Jaka zatem jest różnica między budownictwem miast w ustroju kapitalistycznym a socjalistycznym?

BUDOWA NA WYROST...

Istotnym celem budownictwa kapitalistycznego jest renta czynszowa. Jeśli przypatrzymy się miastom budowanym w ustroju kapitalistycznym to ich ceną charakterystyczną jest przede wszystkim nieproporcjonalna gęstość zabudowy dochodząca do 50 procent. Obok tego nieodłącznym atrybutem budownictwa kapitalistycznego jest t. zw. budownictwo „na wzrost”.

Przecież amerykańskie drapacze chmur są niczym innym jak wyrazem zagorzałej walki o rentę pomiędzy właścicielami parceli i kapitalistami — kamienicznikami. Każda bowiem pięćdziesiąta ziemia w New Yorku, Chicago czy Detroit, jest terenem, którego wartość kapitalista stara się jaknajbardziej wykorzystać. I dlatego miasta te cechuje olbrzymie skupienie, ściśnienie — ludności w jednym centralnym miejscu, przy braku elementarnych zdrowotnych warunków dla mieszkańców. Nie dziwnego, że w rezultacie walki o ziemię, o rentę czynszową, ulice tych miast są nieproporcjonalnie wąskie. Wystarczy wskazać na fakt, że najruchliwsza ulica w New Yorku 5-ta Avenue wygląda jak szczytina w porównaniu z Kreszczatikiem w Kijowie.

To też w wyniku tak szkodliwego dla zdrowia budownictwa mieszkaniowego mogła powstać właśnie w USA utopijna koncepcja amerykańskiego architekta Corbiera o 5-cio procentowej gęstości zabudowania, o budowie t. zw. miast ogrodów i słońca.

Mówimy utopijna, gdyż w ustroju kapitalistycznym, gdzie toczy się walka o wykorzystanie dla zysku najmniejszej części ziemi, podobna koncepcja jest zasadniczo nierealna.

TROSKA O CZŁOWIEKA PRACY — ZAŁOŻENIE URBANISTYKI SOCJALISTYCZNEJ.

Zasadniczym założeniem socjalistycznego budownictwa jest troska o człowieka pracy. Kto uważnie obserwuje przebudowę Warszawy może stwierdzić już na pierwszy rzut oka, że nowe osiedla cechują następujące elementy: dużo przestrzeni, słońca i

zieleńców. Jest to nieodłącznym warunkiem ustroju socjalistycznego, który w miarę rozwoju całej gospodarki narodowej likwiduje kapitalistyczną nierównomierność i chaotyczność.

W planie 6-letnim — jak stwierdzają Wytyczne uchwalone na Kongresie Zjednoczeniowym — „W ciągu 6-cio lecia zbuduje się około 520.000 nowych izb mieszkalnych, przeważnie przy nowych ośrodkach pracy”. A dalej: — „systematyczna poprawa warunków zdrowotnych, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, nastąpi przez zakładanie zielonych terenów, ulepszenie stanu nawierzchni ulic, rozszerzenie na przedmieścia i zaniedbane dzielnice sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, elektrycznej, gazowej”.

W wytycznych do planu 6-letniego określono wyraznie charakter i założenia nowej socjalistycznej urbanistyki. — „Plan 6-cio letni winien stanowić krok naprzód w kierunku wyrownania dysproporcji w stanie urządzeń komunalnych, istniejących pomiędzy poszczególnymi miastami oraz pomiędzy sąsiedztwami i dzielnicami robotniczymi”.

Zapewnienie mieszkańcom przedmieścia jednakowych warunków komunalnych, kulturalnych i społecznych, podobnie jak mieszkańcom punktów centralnych nie oznacza, że centrum zatraci jako ośrodek społeczny charakter dominanta miasta. Oznacza natomiast, że pewną część instancji obsługujących, w tym urzędów państwowych oraz gimnazyj i urzędów kulturalnych, jak szkoły, biblioteki, kina, świetlice, żłobki i przedszkola, boiska sportowe, parki place na zgromadzenia itp. można i należy przenieść do przedmieść, do nowo budujących się osiedli robotniczych.

PLAN GENERALNY — PODSTAWA URBANISTYKI SOCJALISTYCZNEJ

Mówiąc o przebudowie miast nie sposób ominąć tak centralnego zagadnienia, jakim jest planowość urbanistyki socjalistycznej. Chodzi mianowicie o to, że podstawą naszego budownictwa jest generalny plan. Nie może zaistnieć fakt beztędnego i bezplanowego budownictwa, łamiącego plan generalny.

Niedawno toczył się w Warszawie proces grupy architektów, techników i kierowników budowlanych, którzy przekupieni przez prywatnych właścicieli usiłowali, względnie zniekształcali już plan przebudowy stolicy.

Dlatego rozpoczynając pierwszy rok nowego budownictwa miast i osiedli należy wskazać na ewentualne niebezpieczeństwo wypaczenia generalnego planu na niekorzyść tej lub innej strefy zabudowy.

Należy też wskazać na konieczność jednolitej, wyrazistej i humanistycznej kompozycji urbanistycznej miasta, osiedla i dzielnicy. Kompozycja ta winna wyrazić cały ogrom różnicy w treści i w formie, dzielącej ustroj socjalistyczny od rozpadającego się ustroju kapitalistycznego w jego ostatnim stadium.

Jan Adamowski

Mistrz Antoni Polański o nowym systemie produkcji szkła do lamp

Dzień Stalinowskiej Pracy przyniósł Hucie Szkła Krosno nowe nieotworzone jeszcze przez załogę osiągnięcia produkcyjne. Entuzjastycznie podjęte zobowiązania przeszły oczekiwania: nawet samych wykonawców. Dzięki ofiarnej ich pracy padły nieosiągnięte dotychczas rekordy wykonania, 154% 192% — oto osiągnięcia Huty Szkła w Dniu Stalinowskiej Pracy.

Z taką zawziętością i zapałem nie pracował jeszcze nigdy zespół mistrza Polańskiego produkujący szkła lampowe nr 8. Jakoś szybciej i sprawniej szła im w tym dniu robota. Pracowali o wiele lepiej niż zazwyczaj. Zdawało się, że nie ludzie a maszyna wykonuje tę pracę, prowadzoną wprawą ręką fachowca.

Nie dziwnego — zobowiązali się i trzeba było wykonać, żeby tam nie wiedzieć co. Przecież cały zespół w składzie: Antoni Polański, Leopold Pałekt, Andrzej Doniek, Stanisław Wajczak, Stefan Kucia i Zygmunt Burzier zobowiązał się w dniu 21 grudnia, dla uczczenia 70-lecia urodzin Tow. Stalina pobić największe swoje osiągnięcia.

I tak też się stało.

Jeszcze nie umilkła syrena fabryczna, a już pierwsza sztuka znalazła się na dnie pustej skrzyni. Potem coraz częściej zaczęły napływać szkła, napelniając jedną skrzynkę po drugiej tak że nawet piec, w którym har-

Komitetu Fabrycznego. 154% normy to wcale dobry wynik, gdy się weźmie pod uwagę jak drobiazgowo i precyzyjnie jest ta robota i jak wielkiej uwagi i dokładności wymaga samo jej wykonanie.

Dzięki czemu uzyskaliście takie wyniki? — Poproście poświęciliśmy się i nie więcej, pamiętaliśmy o tym, by wykonać jak najwięcej — brzmiała odpowiedź zespołu.

Pod koniec majster Polański dodaje: 27 lat pracuję już w swoim zawodzie, pracowałem już w Rumunii a nawet i w Turcji, ale takiego zapału i poświęcenia u robotników jeszcze nie widziałem. Dzień ten był manifestacją uczuć jakie żyjemy dla Tow. Stalina.

Z pełnym zadowoleniem i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku opuszczała w tym dniu załoga Huty. Uzyskane wyniki mówią za wszystko. Każdy zespół wykonał więcej niż się zobowiązał.

Zespół Rymarczuka, który stale przekraczał normy w produkcji szkła stołowego w dniu tym wykonał 192% normy a zobowiązał się dać tylko 150%.

Brygada Futlakiewicza zobowiązała się dać 160%, dała jednak 172,5%. Majster Polański wraz z całym zespołem wykonał 154%, zamiast 135. Zespół majstra Koszlera zamiast 145% wykonał 150,6%. Majster Gór-



Mistrz Polański i jego zespół, który w Dniu Pracy Stalinowskiej pobił dotychczasowe swoje wyniki, produkując 3.873 sztuk szkła lampowych.

tuje się gotowe już wyroby nie mógł nadążyć za pracą zespołu Polańskiego.

Nie wszystkie szkła przeszły w tym dniu hartowanie. 8-godzinny urobek przedstawiał się w tym dniu bardzo bogato. „3.873 sztuk szkła (154%) wyrobiliśmy dziś” — meldował zespół pod koniec dniówki u sekretarza

ski i jego zespół miał wykonać 140%, wykonał 141,7%.

Również brygada Wacława wykonała 135,1%. Cała załoga Huty podwyższyła zobowiązania produkcyjne o 20,4%, zobowiązała się zwiększyć wykonanie o 35%, a dała 155,4.

(Oz.)

Narady aktywu oświatowego

W pierwszej połowie grudnia ub.r. we wszystkich Komitetach Wojewódzkiej Partii odbyły się narady aktywu oświatowego, na których przeprowadzono analizę dotychczasowej pracy w świetle uchwał III Plenum naszej Partii. W naradach uczestniczyło około 1000 oświatowców, a blisko 300 towarzyszy zamierzało w tydzień dyskusji, która wykazała, że uchwały III Plenum poważnie zaktualizowały pracowników oświatowych.

Referaty, wygłaszane na naradach, wniosły dużo cennego materiału faktycznego. Towarzysze tłumaczyli swe wywody przykładami z terenu, wskazywali na przejawy samospokojenia i zgnitego liberalizmu, który doprowadził do zatracenia przez wielu z towarzyszy — pracowników oświatowych — czujności rewolucyjnej i niedostrzegania walki klasowej.

Przebieg narad wykazuje, że ogół nauczycieli - partyjników zdaje sobie sprawę, iż przede wszystkim konsekwentne i systematyczne podnoszenie poziomu polityczno-ideologicznego nauczycieli wzmacni ich czujność klasową i uzbroi do walki z wrogiem klasowym.

Toteż na naradach dużo miejsca i uwagi poświęcono szkoleniu ideologicznemu nauczycieli, wskazywano na poważne braki na tym odcinku.

Konferencje wykazały, że poważny brak czujności w polityce personalnej. Przytoczono szereg przykładów. Podawano np. nazwiska nauczycieli usuniętych z zajmowanych stanowisk za niewłaściwą pracę, którzy w innych miejscowościach obejmowali odpowiedzialne stanowiska lub nawet dostawali się do aparatu Ministerstwa Oświaty i Dyrekcji Oświatowych Szkoleń. Zadowolono się faktami świadczącymi o braku czujności w pracy personalnej, kazano „wznieść na poważnie za-

niedbanie w dziedzinie wysuwania młodych sił nauczycielskich i pracowników oświatowych. Młodym kadrom nie opiekuje się dostatecznie ani administracja szkolna, ani ZMP.

Powszechnym zjawiskiem jest kierowanie nauczycieli o niskim poziomie zawodowym i ideologicznym do odległych wiosek, położonych z dala od ośrodków, które ułatwiają by im dalsze kształcenie. Nierzadko nauczycielom tym powierza się kierownictwo szkół, nie udzielając im systematycznej pomocy i porady. Odbywa się to na jakości pracy i poziomie szkoły.

Objawy bezdusznego stosunku do młodej kadry nauczycielskiej można tłumaczyć tylko łepotą polityczną, albo świadomą, wrogą robotą obcych elementów w aparacie szkolnym.

Narady ujawniły słabosć niektórych podawowych organizacji partyjnych w szkołach i komórkach administracji szkolnej.

Oceniając wojewódzkie narady, należy podkreślić, iż stały one na dużo wyższym poziomie polityczno-ideologicznym niż te, które miały miejsce w wrześniu 1949 r. odbywały się o wiele śmielszo niż dawniej głosy krytyki, ale wciąż jeszcze słyszeliśmy zbyt mało samokrytyki towarzyszy, pracujących w szkole i w urzędzie. Ujawnione braki stają się oni tłumaczyć niejednokrotnie obiektywnymi trudnościami, nie dostrzegając własnych błędów.

Oceniając ostatecznie, narady wykazały, iż aktyw oświatowy zrozumiał uchwały III Plenum i pragnie przyswoić sobie jego dorobek. Wszystkie ogniska partyjne muszą okazać swoją pomoc, aby wskazania III Plenum były jak najlepiej stosowane w praktyce. Im szybciej i lepiej będą zrealizowane w praktyce uchwały III Plenum, tym lepsze będą wyniki wychowawcze i naukowe szkoły polskiej.

A. S.



WŁAŚCIWE ZROZUMIENIE roli filmów młodzieżowych

W odróżnieniu od filmowej produkcji Hollywood i krajów marszallowskich, obliczonej na wyzyskanie najniższych instynktów ludzkich, realistyczną, radziecką sztukę filmową charakteryzują wielkie walory dydaktyczne oraz doskonałe opracowanie środków artystycznych.

Film radziecki uczy szerokie masy — odgrywa doniosłą rolę w kształtowaniu wśród młodzieży naukowego światopoglądu, jest wielką pomocą w nauce, ułatwiając przyswojenie zdobytych z zagadnień życia współczesnego i postępowej nauki. Młodzież szkolna rozumiała dobrze rolę filmów radzieckich i chętnie korzysta z zamkniętych seansów młodzieżowych, tłumnie zapelniając sale kinowe.

W grudniu odbył się w Jaśle w sali „Zgoda” seans filmu radzieckiego „My z Kronsztadu”, przeznaczony dla młodzieży szkół miejscowych. Z niewiadomych

przyczyn seans ten rozpoczął się z 45 minutowym opóźnieniem. Na interwencję młodzieży, kierownik kina oświadczył, że „za 20 zł. należy wybaczyć takie opóźnienie”. Jak się później okazało, bilet za 20 zł nie uprawniał też młodzieży do oglądnięcia kroniki filmowej, i do dodatku sportowego. Gdy przedstawiciel ZMP zażądał książki zażaleń kierownik kina w sposób ordynarny stwierdził, że więcej w Jaśle nie będą wyświetlane seanse dla młodzieży.

Stanowisko kierownika kina w Jaśle jest dalece niewłaściwe i świadczy, że jeszcze do dnia dzisiejszego niektórzy kierownicy kin nie zrozumieli roli seansów filmowych dla młodzieży szkolnej. Sądymy, że stan ten ulegnie całkowitej zmianie i Dyrekcja Filmu Polskiego w Rzeszowie uczyni wszystko, aby seanse dla młodzieży były dalej wyświetlane w Jaśle!

Krosno

„Dobrze nam w naszej świetlicy” — mówią dzieci włóknarzy

Świetlica dziecięca Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Krosnie, wita przybyśią gwarem kilkadziesiąt młodych głosów.

Od progu już widać, że czystość i porządek zostawiono tutaj na pierwszym planie. Świadczą o tym dzieci, obute w ciepłe pantofle, na podłodze czysto wymyte linoleum i przykryte ceratą stoliki. Dodajmy do tego jeszcze komfortowo urządzone łazienki.

Na frontowej ścianie, obok portretów dostojników państwowych, widnieje napis: „Świetlica kuźnia charakterów”. Napis ten najlepiej odzwierciedla rolę świetlicy w wychowaniu młodego pokolenia. Świetlica, w której dzieci spędzają poiołowice dnia rzeczywiście wykuwa i urabia ich charakter. Dawniej dzieci pracowników pozostawały w domu, same, a częstokroć nawet musiały opiekować się młodszym rodzeństwem w czasie gdy rodzice byli w pracy. Stan ten fatalnie odbijał się na wynikach nauczania. Kres tym niedomaganiom położył dopiero uruchomienie w dniu 25 listopada b. świetlicy. W tej chwili z wspaniałej urządzonej świetlicy korzysta 80 dzieci w wieku od 7 do 18 lat. Pod opieką wychowawczyń dzieci spędzają tutaj bezmała pół dnia. Odrabiają wspólnie lekcje i bawią się wspólnie po nauce. Zabawę i naukę ułatwiają znajdujące się w świetlicy gry, pisma i odbiornik radiowy.

Wychowawczynie kierują zainteresowaniem dzieci. Jedną z wychowawczyń ob. Baranowska mówi:

— W mojej pracy położyłam szczególny nacisk na wychowanie ideologiczne dzieci. Dziecko przywaja sobie u nas zasady, które pozostaną przez całe życie. Aby ten cel osiągnąć, dzieci wygłaszają pod moim kierownictwem pogadanki ideologiczne związane z bieżącymi zagadnieniami. Omawialiśmy ostatnio życiorys Towarzysza Stalina, pracę w

ustroju socjalistycznym oraz działalność zasłużonych ludzi, jak np. Tow. Bolesława Bieruta, Ludwika Waryńskiego, Miczurina i innych. Wiele pracy poświęcamy tutaj również pogadankom okolicznościowym oraz czytaniu gazet i czasopism, które prenumerujemy prawie wszystkie jak w tej chwili wychodzą.

Rezultaty tej pracy są już widoczne, chociażby w działalności zespołu redakcyjnego, który wydaje własną gazetkę ścienną, jak na możliwości dzieci dość dobrą. Świetlica organizowała też szereg poranków, których program układały same dzieci. W tych warunkach wszystkie dzieci czują się bardzo dobrze, o czym świadczą ich pomysły, inicjatywy i nigdy nie opuszczający ich humor.

Trafiliśmy właśnie na Jasia Sliwskiego, który informuje nas, że w świetlicy czuje się bardzo dobrze.

— Możemy się uczyć, bawić i pracować spokojnie, nikt nam nie przeszkadza, a wszyscy pomagają. Jego koleżanka Alinowska opowiada nam o życiu świetlicy: — mamy tutaj własnego woźcę i sekretarza, którzy

sprawują rządy w świetlicy i prowadzą jej kronikę. Oprócz tego piszemy sami artykuły do gazetki ścienną, wygłaszamy pogadanki i bawimy się doskonale.

Młodzież w świetlicy oprócz poranków urządzanych u siebie, bierze udział w akademiach i porankach urządzanych w fabryce, ostatnio wykonano zabawki na choinkę, których część przeznaczono na choinkę własną, na choinkę dla żołnierzy jednostki wojskowej w Krośnie, a także na choinki w przedalni i lokalni fabryki.

Do większego zadowolenia dzieci przyczynia się także fakt, że otrzymują one dobre dożywianie w postaci drugiego śniadania, a od stycznia mają otrzymywać również obiad. Koszt utrzymania świetlicy ponosi wydział socjalny ZZ Włóknarzy, który na ten cel stale przydziela poważne dotacje.

Krośnienscy włóknarze poza wspomnianą świetlicą przewidują uruchomienie w najbliższym czasie własnego żłobka i przedszkola.

As.

Sanok

Otwarcie świetlicy w Bukowsku

W gromadzie Bukowskiej pow. sanockiego w ostatnich dniach grudnia została otwarta świetlica międzyorganizacyjna. W uroczystym otwarciu nowej placówki kulturalno-oświatowej wzięli udział I sekretarz PZPR tow. E. Sucharski i delegat Zarządu Powiatowego ZSCh. tow. K. Dziuban.

Po części oficjalnej składającej się z przemówień przedstawicieli Partii i organizacji odegrano sztukę „Szandor Kowacz” Jeża i „Wesele Jagny” Lachowicza. w wykonaniu kółka a-

matorskiego, składającego się z członków PZPR, ZMP i ORMÓ.

Największą radość organizatorom sprawiał napływ miejscowej ludności w liczbie ponad 500 osób, która entuzjastycznie powitała uruchomienie nowej świetlicy i przygotowane przedstawienia.

Dzięki pracy członków organizacji wieś Bukowska otrzymała świetlicę, która stanie się miejscem pracy i rozrywki podnoszącej mieszkańców na wyższy poziom kulturalny.

Maria Januszczyk

Jarosław

Gromada Laszki zakłada spółdzielnię produkcyjną

Wieś Laszki w pow. jarosławskim do 1939 roku składająca się w większości z biedaków, była na lasce hr. Zamojskich. Już wczesnym rankiem biedota wystawała pod pańską bramą, aby uzyskać 90-groszowy zarobek, lub garniec zboża na marny placek. Powiernik pana, najczęściej za protekcją, wybierał kilku robotników, a reszta przynębiona brakiem pracy rozchodziła się do domów. Nie lepszą też była dola robotnika, gdy poszedł do bogacza i w pocie czoła przez cały dzień kosił trawę lub żoźe.

Karta odwróciła się dopiero po wyzwoleniu. Z obszarów magnackich stworzono PGR, gdzie dawni biedacy pracują uczciwie, nie szukając poparcia protektora — pana. Robotnikom PGR powodzi się dobrze, mają dobre wynagrodzenie i mieszkanie, jednym słowem czują się jak u siebie w domu i na własnej ziemi. Inni skorzystali z podziału ziemi podczas reformy rolnej pracując obecnie u siebie, przez co bogacze pozbawieni wykorzystywanej dotąd siły roboczej, zmuszeni byli zakasać rękawy i wziąć się wreszcie do pracy.

Mieszkańcy postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną.

Wybrali oni Zarząd organizując spółdzielnię im. Tadeusza Kościuszki.

Do utworzenia spółdzielni w dużej mierze przyczyniło się uświadomienie mieszkańców, którzy pragną tworzyć nowe życie oparte na podstawach socjalistycznych.

BAZYLI WÓJTOWICZ
Korespondent chłopski

Dolina

czeka na naprawę linii elektrycznej

Mała wioska Dolina pow. sanockiego posiada z czasów działań wojennych uszkodzoną linię elektryczną. Ponieważ w domach dolińskich znajduje się zaprowadzona instalacja elektryczna, a do naprawy linii brakuje tylko kilku stupów, warto, aby uszkodzenia te zostały jaknaj- szybciej naprawione i Dolina mogła otrzymać światło elektryczne.

Obecnie elektryfikowane są wsie dalej leżące od przebiegających linii elektrycznych, tymbardziej więc należało zająć się sprawą wsi Doliny. (Zetel)

Kolbuszowa

Mało i średniorolny chłop chce decydować o swoich sprawach

W gminie Sokółów pow. kolbuszowskiego, istnieje jeszcze dzisiaj zwyczaj, pozostały z czasów sanacyjnych, gdzie wszelkie sprawy, które powinny być regulowane przy pomocy czynnika społecznego są przed społeczeństwem ukrywane.

I tak pokrywa się „tajemnicą urzędową” sprawy regulowania podatków, szarwarku oraz klasyfikacji gruntu. Zarówno całe gromady jak i poszczególni gospodarze chcą wiedzieć jak zostały zakwalifikowane ich grunty, w zależności od czego jest wymierzany podatek. Następnie chcą wiedzieć, czy klasyfikacja została przeprowadzona należycie i sprawiedliwie.

Bawiąc niedawno w Sokółowie, zwróciłem się do sekretarza gminy

ob. Ciska, z prośbą o wyjaśnienie jak przebiega klasyfikacja gruntów, czy ludzie są zadowoleni i czy komisje szacunkowe zostały obrane po myśli zarządzeń władz. Na co, otrzymałem odpowiedź sekretarza, że sprawy te są tajemnicą urzędową i opinia publiczna nie może wiedzieć, co postanowiła gmina.

Ponieważ w tej sprawie jesteśmy wręcz przeciwnego zdania, co w tym wypadku pokrywa się z zaleceniem władz, chcielibyśmy, żeby w sprawach klasyfikacji gruntów i rozkładania podatku nie robiono tajemnicy przed szarą masą chłopską tj. biednymi i średniorolnymi chłopami.

STANISŁAW MAJCHER
Korespondent chłopski

Rok 1949 był okresem niezwykle płodnym, jeśli idzie o rozwój sztuki radzieckiej. Pisarze, plastycy, kompozytorzy radzieccy, działacze filmowi i teatralni stworzyli wiele cennych utworów.

Rok 1949 obfitował również i w inne wydarzenia, świadczące o intensywności życia kulturalnego ZSRR.

Najważniejszym wydarzeniem w życiu kulturalnym ZSRR w roku 1949 były uroczystości obchodu 150 rocznicy urodzin Puszkina. Jubileusz puszkowski był świętem wszystkich ludzi radzieckich, ponieważ kultura stała się w Związku Radzieckim udziałem najszerzszych mas. Dość powiedzieć, że w roku 1949 wydano we wszystkich językach narodów ZSRR nakładem 12 milionów egzemplarzy, utwory wielkiego poety, które rozeszły się po całym kraju.

Niezwykle uroczysty charakter miały w roku 1949 obchody jubileuszowe z okazji 125-lecia słynnego moskiewskiego Teatru Małego i 75-lecia teatru azerbejdżańskiego im. Azizbekowa. Działacze Teatru Małego i Teatru im. Azizbekowa zawsze starali się o głębokie wyrażenie społeczno-politycznego znaczenia sztuki. Kontynuując chlubne tradycje przeszłości, reżyserowie i zespoły aktorskie obydwu teatrów, podobnie jak inni działacze sztuki radzieckiej, starają się wychować w świadomości widzów najlepsze cechy charakterystyczne dla społeczeństwa socjalistycznego, mobilizują do walki o komunizm.

Państwo radzieckie nie szczędzi za- chęty i poparcia dla talentów ludowych, stara się o ich rozwój. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury i sztuki, nauki i techniki przyznaje się corocznie nagrody stalinowskie. Tak np. w roku ubiegłym za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki 241 osób otrzymało nagrody stalinowskie.

W roku 1949 literatura i sztuka

radziecka rozwijały się pod znakiem służby dla walczącego o komunizm narodu radzieckiego. Literatura, film, muzyka i wszystkie inne rodzaje sztuki opracowywały tematykę bliższą i zrozumiąłą dla człowieka radzieckiego, tematykę absorbującą widza i czytelnika radzieckiego. Podamy dla przykładu niektóre pozycje prozy radzieckiej, wydane w roku 1949, które cieszą się wielkim powodzeniem.

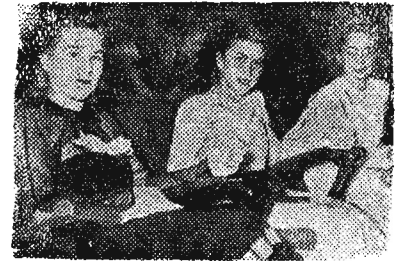
Znany pisarz, Walenty Katajew, wydał powieść pt. „O władzę radziecką”.

Powieść ta, osnuta na kanwie wydarzeń, których widownią była Odessa w okresie okupacji hitlerowskiej, pokazuje siłę patriotyzmu zespalającego ludzi radzieckich, pozostałych na tyłach wroga. Ludzie ci, pod kierownictwem partii komunistycznej toczą bohaterką walkę przeciwko okupantom i pomagają Armii Radzieckiej w wyzwoleniu rodzinnego miasta.

Abchazyk, Georgi Gulia traktuje w powieści pt. „Dobre miasto” ten sam temat patriotyzmu radzieckiego, temat przyjaźni narodów radzieckich, czerpiąc twórczo z zupełnie innych źródeł życia. Bohaterem powieści jest młodzieniec z odległej wsi w gębi Kaukazu, który przybywa do Moskwy z zamiarem rozpoczęcia nauki w jednym z Instytutów stolicy. Twór Gulii nie ma nic wspólnego z rozpowszechnionymi w literaturze wielu krajów powieściami o przygodach młodego człowieka z prowincji w ogromnym, wrogim mu mieście. Dla młodego przybysza z Abchazji podobnie jak i dla wszystkich ludzi radzieckich, Moskwa jest właśnie „Dobrym miastem”. Młodzieniec zna, że tu wielu przyjaciół, którzy go traktują jak człowieka bliskiego

pomagają osiągnąć zamierzony cel.

Patriotyzm radziecki, znajdujący wyraz pełnej poświęcenia pracy, jest częstym tematem literatury radzieckiej. Wielkim sukcesem cieszyły się ostatnio utwory znanych pisarzy: Siemiona Babajewskiego i Wiery Panowej oraz młodego autora — A. Pantijelewa. Babajewski w powieści „Światło nad ziemią” I. Panowa — w powieści „Jasny Brzeg” pokazał twórczą pracę ludzi wsi radzieckiej i Pantijelew w powieści pt. „Pierwszy



Jedną z największych imprez muzycznych w ub. roku był Konkurs Chopinowski w Warszawie, gdzie artyści radzieccy i polscy odnieśli wspaniałe zwycięstwo.

Na zdjęciu laureaci konkursu: Bella Dawidowicz (ZSRR, I nagroda w środku) i artystki polskie: Czerny - Stefańska (pierwsza od lewej) Hesse - Bukowska.

„Ię” kreśli obraz dużej moskiewskiej fabryki maszyn. Bohaterem literatury radzieckiej 1949 roku jest człowiek postępowy, bywalec ZSRR, który w pełni uwiadamia sobie historyczne znaczenie swoich sukcesów, rozumie, że codzienna swą pracę dla dobra leżącej walczą o sprawę pokoju, dąży Związek Radziecki jest ostoją

Sztuka radziecka w roku 1949

sił pokoju i demokracji całego świata.

Walka o trwały pokój demokratyczny jest tematem wielu sztuk radzieckich. Dwa najlepsze teatry ZSRR — Moskiewski Teatr Artystyczny im. Gorkiego i Moskiewski Teatr Mały (podobnie jak wiele innych teatrów) wystawiły w tym roku znaną sztukę Mikołaja Wirty — „Spisek skazańców”, w której autor ilustruje zwycięstwo ludu nad intrygami reakcjonistów w jednym z krajów demokracji ludowej. Znamienne jest również, że wśród najbardziej popularnych filmów radzieckich oglądaliśmy w 1949 roku „Bitwę Stalingradzką” (reżyser W. Pietrow) oraz „Spotkanie nad Łabą” (reżyser G. Aleksandrow). Dziś, gdy podlegające wojenni marzą o tym, by wrócić ludzkość w otchłań nowej wojny — stworzenie filmu o bitwie stalingradzkiej posiada znaczenie zasadnicze. Film maluje bohaterstwo narodu radzieckiego oraz mądrość jego wodza, Józefa Stalina, pod którego kierownictwem wróg został rozgromiony.

Wśród innych radzieckich filmów artystycznych produkcji 1949 roku wymienić należy przede wszystkim filmy biograficzne: „Akademik Iwan Pawłow” (reżyser G. Roszal), poświęcony wielkiemu uczoneму rosyjskiemu oraz „Rajnski” (reżyser J. Rajzman), poświęcony wielkiemu polce lotwowskiemu.

Wielki nakład osiągnęły w Związku Radzieckim w 1949 roku, podobnie jak w latach ubiegłych, wydawnictwa klasyków literatury światowej oraz nowe utwory obcych autorów postępowych różnych krajów.

W r. 1949 społeczeństwo radzieckie uczciło pamięć Juliusza Słowackiego, Chopina, Balzaca, Goethego, Sandora Petőfi, Christo Botewa, Smetany. Ludzie radzieccy uważają się za spadkobierców wszystkich najważniejszych idei, stworzonych przez wielkie umysły ludzkie. Wielką wymowę posiada fakt, że wśród najbardziej udanych przedstawień Moskiewskiego Teatru Wielkiego w roku 1949, obok oper „Sadko” Rimskiego-Korsakowa i „Mazepy” Czajkowskiego, były „Sprzedana narzeczona” Smetany i „Ilalka” Moniuszki. Duch internacjonalizmu przepaja sztukę radziecką. Rozwijając własną sztukę, narody ZSRR głębokim szacunkiem otaczają osiągnięcia innych narodów.

Rok 1949 był również rokiem dalszego wzrostu popularności i autoritetu sztuki radzieckiej poza granicami ZSRR. Wystarczy przypomnieć triumf filmu radzieckiego na Międzynarodowym Festiwalu w Mariińskich Łaźniach, na którym filmy radzieckie otrzymały 8 nagród z ogólnej liczby 18 (w tej liczbie — dwie z trzech głównych) oraz sukcesy młodzieży radzieckiej na konkursach zespołowych i solowych w czasie Międzynarodowego Festiwalu młodzieży demokratycznej w Budapeszcie w sierpniu r. b. Na ogólną liczbę 109 nagród, przedstawiciele młodzieży radzieckiej zdobyli 58.

Rozkwit sztuki w Związku Radzieckim, wybitne wydarzenia w życiu kulturalnym ZSRR w minionym roku są dowodem, jak ogromne siły twórcze rozwijają się w narodzie radzieckim w wyniku jego wyzwolenia od wszelkiego ucisku i zbudowania społeczeństwa socjalistycznego. Praca działaczy sztuki radzieckiej jest przykładem, że służba dla narodu — to jedyne życiodajne źródło natchnienia dla mistrzów sztuki przy tworzeniu wielkich, prawdziwie artystycznych wartości.

O. Moszeń

STYCZEŃ

5

Czwartek

DYZURY APTEK:

W aptece pod Matką Boską - P. Włodki i m. Stella

OGÓLNE RATUNKOWE ul. Grodzka - tel. 1040

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 18, tel. 68

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Opactwem, ul. Mickiewicza

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12, tel. 200

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojtyńkiewicza - Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszka 1, tel. 101

JAROSŁAW

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojciechowskiego - ul. Grunwaldzka

STRAŻ POŻARNA: ul. Gen. Świerczewskiego 24, tel. 21.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. 3 Maja, - 78, tel. 26

PRZEWORSK

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem - Rynek

MUZEU MIASTA RZESZOWA - Rynek 8 - otwarte od godz. 9 - 14-tej.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Okno w lesie” - sztuka L. Rachmanowa E. Ryssa - początek o godz. 19-tej



RZESZÓW - Apollo: Bitwa o Stalingrad

PRZEMYSŁ - Bałtyk: Niebezpieczeństwo śmierci

PRZEMYSŁ - Olimpia: Decyzja prof. Milasa

KROSNO - Pionier: Dzieci z jednego podwórka

DEHLA - Uciecha: Dwaj panowie F.

GORZICE - Wiarus: Życie dla nauki

GLINIK - Karpaty: Narzeczone z Turkmenii

JAROSŁAW - Gdynia: Barsteczka

JEDLICZE - Nafta: Ostatni Mohikanin

LANCUT - Znicz: Uczynna

MIELEC - Odra: Kulisy ringu

WISKO - San: Czwarty perskop

PRZEWORSK - Bałtyk: Młoda Gwardia - seria II

OSZCZĄDÓW - Polonia: Przygoda na wakacjach

WALOWA WOLA - Stal: Rudzielec

BARNOBRZEG - Wisła: Początek na stadionie

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 5, bia.

ROPCZYCE (Dębica) - Młoda Gwardia (seria I)

KORCZYNA (Krosno) - Spotkanie nad Łabą

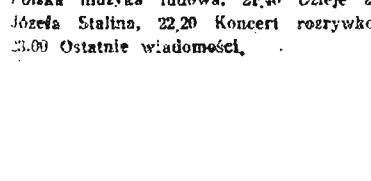
GOHLICZYNA (Przeworsk) - Sąd honorowy

JASŁO - Garamiszwilli

BRZEZINY (Dębica) - Złoty róg

MEDYKA (Przemyśl) - Odpowiedź, Szeroka droga

DEBOWIEC (Jasio) - Garamiszwilli



6.45 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Kronika Związku Radzieckiego, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Budujemy Nieznanowo - aud. dla świetlic i kółek, 16.00 Dziennik popołudniowy, 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy Muzyki”, 7.45 „Śpiewamy pieśń młodzieżową” - aud. słowno-muzyczna, dla świetlic młodzieżowych, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.40 Wzschodnica radiowa, 19.00 Audycja świetlicowa, 19.15 Słuchawka, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 Polska muzyka ludowa, 21.40 Dzieje życia Józefa Stalina, 22.20 Koncert rozrywkowy, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Młodzież powiatu rzeszowskiego zdała egzamin społecznego wyrobienia

Mimo że ferie świąteczne są jeszcze w pełnym toku, w gmachu Gimnazjum Handlowego w Strzyżowie nastąpił egzamin i sekretarza, załatwiających sprawy kancelaryjne.

W h. r. - mówi dyrektor - mamy 179 uczniów. Niemal wszyscy to synowie chłopów i robotników. Są pilni, zdyscyplinowani i uczą się do brzo. Pomieszczenie posiadamy skromne, sale szczupłe, ale mamy nadzieję że zarówno władze szkolne, jak i inne czynniki kompetentne dopomogą nam do zdobycia obszerniejszej siedziby. Od 1 stycznia 1950 roku gimnazjum nasze zostaje upaństwowione. To duży sukces i dobre dla miasta. Nowy program nauczania, wykwalifikowane siły nauczycielskie oraz wprowadzenie praktyk uczniowskich zapewni naszym wychowankom pełne przygotowanie do wyższych studiów handlowych, spółdzielczych, pracy biurowej itd.

A czy waz zakład - wzorem młodzieży Liceum Admin. Handl. z Wrocławia zgłosił swój udział w pracy w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych w okresie ferii świątecznych?

Tak jest - Apel ten przyjęty został gorąco przez naszych wychowanków i tak - w pierwszym turusie od 10 - 24 grudnia ub. r. praktyki odbywało 36 uczennic i uczniów tego zakładu obecnie zaś, tj. od 27 grudnia do 16 stycznia zatrudnionych jest 31 wychowanków naszego gimnazjum. Pracują oni w Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej,

Spółdzielniach Mleczarskich, Państwowych Zakładach Żywnościowych, Zakładach Ceramicznych, Państwowych Majątkach Ziemskich, Bankach Spółdzielczych itp.

Przeeglądaliśmy liczne zaświadczenia oraz listy przesłane na adres tego gimn., zawierające podziękowanie dla tych, którzy ukończyli swe praktyki przedświąteczne. Sama pozytywna opinia.

Gimnazjum Handlowe w Strzyżowie nie posiada wieloletniej tradycji. Powstało on w ożniu walk mi-

stycznej wojny kiedy to linia frontowa na długie tygodnie utkwiła w miejscowości Jaśle, i nie lata wyrobili mu poręczy lecz wytrwał przez dni dzienne.

Dziś w tymże samym Jaśle, Brzostku, Wielopolu czy Bratkówce, które tyle ucierpiały podczas ostatniej wojny, uczniowie gimnazjum strzyżowskiego składają dowody swego wyrobienia obywatelskiego, poświęcając czas ferii i odpoczynku - pracy dla kraju i jego dobrobytu. J. N.

Spółdzielnia „Watra” organizuje placówki w miastach powiatowych

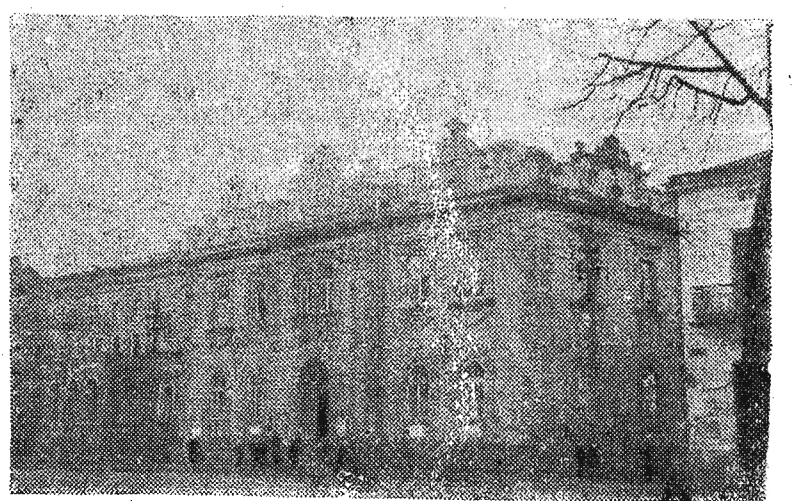
Założona w r. 1947 przez Komendę Rzeszowskiego Hufca Harcerzy Spółdzielnia Harcerska „Watra” w Rzeszowie zasięgiem swym objęła początkowo tylko miasto Rzeszów i powiat rzeszowski. Już w pierwszych miesiącach swego istnienia spółdzielnia odegrała pewną rolę w zaopatrzeniu młodzieży harcerskiej szkolnej w artykuły harcerskie, przybory szkolne i sportowe na tym od cunku zaopatrzenia, eliminując w duzym stopniu działalność prywatnych sklepikarzy i elementów spekulacyjnych. Jednakże brak kredytów - spółdzielnia opierała się bowiem wyłącznie na własnych funduszach -

hamował rozwój placówki. Dużą trudnością też stanowił brak centralnej składnicy, która zaopatrywałaby spółdzielnię w potrzebne artykuły.

Ożywienie w pracy „Watry” nastąpiło w r. 1948. Zmiana zarządu spółdzielni oraz udzielone przez Komendę Rzeszowskiego Hufca Harcerzy i Komendę Rzeszowskiej Chorągwi Harcerzy kredyty - wpłynęły na intensywniejszy rozwój. Zwiększyła się ilość i asortyment artykułów, w wyniku czego w drugiej połowie 1948 roku obroty miesięczne wzrosły do 500 tys. zł. Za osiągnięty nadwyżkę dochodową zorganizowano w okresie wakacji obóz harcerski dla 300 najbiedniejszych harcerzy.

Rok 1949 przyniósł dalsze ożywienie pracy Spółdzielni Harc. „Watra”, która zasięgiem swej działalności objęła teren całego woj. rzeszowskiego, przy czym obroty wahały się w cyfrach od 700 tys. do 1 mil. zł miesięcznie.

W związku z większymi zadaniami, nałożonymi na spółdzielnię w planie 6 - letnim, spółdzielnia przestała być samodzielną placówką i przeszła pod zarządek Centralnej Składnicy Harcerskiej w Warszawie, co wpłynęło na sprawniejsze zaopatrzenie w potrzebne artykuły. W okresie planu 6 - letniego nastąpi dalsza reorganizacja tej placówki. „Watra” w Rzeszowie pełni obecnie rolę wojewódzkiej składnicy harcerskiej, zaś w miastach powiatowych i wydzielonych będą utworzone oddziały tej spółdzielni. Placówka ta zaoparować będzie w potrzebne artykuły nie tylko harcerstwo, lecz także członków ZMP, junaków SP oraz pozostałą młodzież szkolną.



Na zdjęciu gmach Państ. Teatru w Rzeszowie. W dniu dzisiejszym Teatr ten wystawia premierę sztuki Rachmanowa i Ryssa p. t. „Okno w lesie”.

Ministerstwo Oświaty szkoli nowe kadry nauczycieli języka rosyjskiego

Ministerstwo Oświaty organizuje drugi 6 - miesięczny kurs dla kandydatów na nauczycieli języka rosyjskiego w szkołach ogólnokształcących zawodowych. Od kandydatów na kurs wymaga się znajomości języka rosyjskiego w słowie i piśmie oraz w zasadzie wykształcenia średniego. Kandydaci z terenu Kuratorium OS Rzeszowsk., winni w terminie do dnia 12 stycznia 1950 roku złożyć w Kuratorium (ul. Unii Lubelskiej 6) nast. dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo szkolne,
3. urzędowe świadectwo odrobia i przydatności do zawodu nauczycielskiego,
4. świadectwo moralności i ewent. opinię o pracy społecznej,
5. zobowiązanie do pracy w zawodzie nauczycielskim w ciągu lat 3.

Kandydaci winni zgłosić się na egzamin wstępny w dn. 16. 1. 1950 r. w Rzeszowie: Państwowa 11 - letnia Szkoła Ogólnokształcąca Żeńska, ul. Szopena o godz. 9.

Przyjęci na kurs otrzymują bezpłatne utrzymanie i ubezpieczenie, stypendia, pomoce naukowe, zniżki kolejowe, opiekę lekarską, a po ukończeniu kursu - posady w szkołach państwowych i zawodowych. Blizszych informacji udziela Oddział Personalny Kuratorium OS ul. Unii Lubelskiej 6.

Otwarcie Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Nr 2 w Rzeszowie

Otwarty został w Rzeszowie Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny Nr. 2. Mieści się on w baraku koło stacji. Urząd ten czynny jest na razie w godzinach od 8 do 12 i od 15 do 18. Przyjmowane są tu wszelkie listy, paczki, przekazy pieniężne i telegrafy. Czynna jest tu również telefoniczna rozmównica publiczna oraz - sprzedawane są znaczki pocztowe.

Poznajemy bogatą poezję narodu rosyjskiego

Z Wystawy Puszkiniowskiej

W lokalu Związku Polskich Artystów Plastyków w Rzeszowie przy ul. Mickiewicza od dnia 28 ub. m. do 10 stycznia br. czynna jest wystawa ku czci Aleksandra Puszkina zorganizowana staraniem Wydziału Kultury i Sztuki.

W dniu niemieckich salach, na scenach rozwieszono są plansze, fotografie autografów, rękopisów, pamiętników, okładek w miennej wersji, oraz sztuki, tak że etap po etapie chronologicznie obrazują one życie i twórczość Aleksandra Puszkina.

MŁODOŚĆ POETY

Kilka pierwszych plansz poświęconych jest latom dziecięcym i licealnym. Najbliższą rodziną poety i strona miasteczka chłopka pańszczyźnianego, która rozbudza w swoim wychowanku miłość do nieziemi ludowej. Mając 16 lat, Puszkina zaczyna pisać pierwsze wiersze, a na okres licealny przypada już początek „Lawy”. Tworzy krótkich wierszyki się tu znajdują, odznaczają się ogromną radością życia, umiłowaniem swobody i miłości do ojczyzny.

PUSZKIN NA ZEŚLANIU PIERWSZE UTWORY

W 20 roku życia poeta skończył pisać poemat pt. „Ruslan i Ludmilla” który zapoczątkował nową erę w historii literatury rosyjskiej. Dalsze sztuki pokazują Puszkina na zesłaniu w Południowej Rosji, zdjęcia de-

kabrystów Pawła Iwanowicza Pestowa i Michala Fiedorowicza Orłowa. Z tego też okresu wywodzi się poematy „Jeniec kaukaski” i „Fontanna Bakczysarańska”. Dalej okładki o oryginalne, rękopisy i ilustracje do powieści wierszowanej „Eugeniusz Oniegin”, którą autor rozpoczął pisać w Odessie - oraz do poematu „Cyganie”. Są również ilustracje i wytyki z tragedii narodowej pt. „Borys Godunow”.

BYŁYRM OCZYWIŚCIE RAZEM Z BUNTOWNIKAMI

W Petersburgu 14 grudnia 1825 r. wybuchło powstanie. Puszkina znajduje się jeszcze na wygnaniu. Car jednak, chcąc go sobie pozyskać dla własnej polityki, ulaskawia go. Na apytanie władcy, co zrobiłby, gdyby był w czasie powstania w Petersburgu - Puszkina odpowiedział „byłbym zwyciężycielem razem z buntownikami”.

Z całego okresu widzimy wiersze satyryczne, ilustracje przedstawiające terror po powstaniu. Jest również portret żony poety Natalii Gonczarowej, którą Puszkina poślubił w Petersburgu w roku 1831.

ŚMIERĆ POETY

Wreszcie ostatnie obrazy z życia Puszkina. Wrogie renkacyjne kółka oploty poety siecią intryg. 37-letni Puszkina ginie w pojedynku zaszczepionym przez kamaryllę cara Aleksandra I.

LITERATURA ROSYJSKA O PUSZKINIE

„Na dźwięk nazwiska Puszkina, nuchmiast oświeca myśl o rosyjskim nrocie narodu. I rzeczywiście - żaden z pokroń naszych poetów nie stał wyżej od niego i żaden nie może narównać się bardziej narodowemu. W nim to, jakby w jakimś słowniku zawarto się całe bogactwo, cała siła i gęstość naszego języka. W nim mieści się rosyjska przyroda i rosyjska dusza i rosyjski język i charakter rosyjski”. Oto jedna z wypowiedzi znanego dramaturga rosyjskiego Miłochaja Gogola.

PUSZKIN MUZYKA ROSYJSKA

Puszkina dostarczał tematu na wspaniałym muzykom, był natchnieniem w tworzeniu oper dla Czajkowskiego, Glinki, Rymnickiego, Korzakowa i innych. Na wystawie znajdują się wiele zdjęć, przedstawiających utwory Puszkina na scenie, do których wymienieni kompozytorzy tworzyli muzykę.

PUSZKIN I LITERATURA NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

Na wystawie znalazły się również dzieła znanych poetów słowiańskich. Wśród nich z Puszkinem łącząca jedna lea. Oto słowa Puszkina o Mickiewiczu:

„Często, mówił o przyszłych czasach, gdy narody zapomną siebie i w rodzinę wielką Polęczą się. Słuchaliśmy poety z zapartym tchem”.

KSIAŻKI I CZASOPISMA

Na wystawie są również ciekawe książki i czasopisma, utwory Puszkina lub o Puszkinie w języku polskim i rosyjskim. Z utworów Puszkina przetłumaczonych na język polski są tu: „Onowiecki”, Wiersze wybrane” i „Córka kapitana”.

W sumie wystawa jest ciekawa i pouczająca. Daje nam żywy obraz rosyjskiego poety, który walczył o lepszą przyszłość i przyjaźń obu narodów polskiego i rosyjskiego.

Ze względu na to projektowany jest objazd wystawy po wyznaczonych miastach naszego województwa. Jedynie w Krośnie są pewne trudności lokalowe, ale i te, z względu na ważność akcji, muszą być usunięte.

Wystawa puszkiniowska cieszy się dużym powodzeniem zwłaszcza wśród młodzieży, napewno jągnę miałaby o wiele więcej zwiedzających, gdyby nie była zamknięta 10. 1. 1950. Przepuszczamy, że i te, z brak da się łatwo usunąć i ludzie przy będą z niej mogli jeszcze skorzystać. ALF

Drobne ogłoszenia

- ZAGUBIONO książeczkę wojskową R.K.U. Sanołk nazwisko Bilas Władysław. G-11
- ZAGUBIONO legitymację służbową Fabryki Wagonów nazwisko Drwiga Edward G-13
- ZAGUBIONO legitymację Z.Z.K. w Rzeszowie na nazwisko Dobosz Kazimierz G-14
- SKADZIONO dowód osobisty wystawiony Zarząd Miejski Rzeszów, zaświadczenie R. K. U. Rzeszów legitymację Z.M.P. oraz inne dowody na nazwisko Lelak Stanisław G-9
- ZAGUBIONO dnia 2. XII 1949 r. legitymację służbową Nr 8006 wystawioną dnia 27 listopada 1947 r. przez Hutę Stalowa Wola Bryk Genowefa Stalowa Wola ul. Kilińskiego 7/1 G-10
- ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej, zaświadczenie SP wydane przez R.K.U. odcinek zameldowania na nazwisko Piechura Edward G-3
- ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. w Przemyślu na nazwisko Bawek Wilhelm G-12
- SKADZIONO dowód osobisty wydany w Rybotyczach na nazwisko Wasyleczko Eugenia. G-5
- ZAGUBIONO kennkartę wydaną w gminie Orzechowiec na nazwisko Haszlar Michał. G-6
- ZAGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, Przemyśl Piechutko Stanisław. G-7
- ZAGUBIONO legitymację PZPN wydaną przez Komitet Miejski Rzeszów nazwisko Socha Tadeusz Rzeszów Asnyka 32. — Znalazca proszony o zwrot G-419
- ZAGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko Winnicka Józefa. G-1
- ZAGUBIONO dowód osobisty wydany w gminie Rybotycze — Rogoza Stefanja G-2



Uczestnicy kursu: była reprezentacyjna para obrońców polskich: Szczepaniak i Galecki, którzy 13 razy bronili barw Polski.

Na zdjęciu stoją od lewej: Szczepaniak i Galecki. Fot. W. Starzak — Przemyśl.

Nowy rekord Polski w pływaniu

Setafeta pływacka Związkuowca — Zryw zapowiedziała próbę pobicia rekordu Polski w sztafecie 1x100 m. st. dow. należącego do „Żnawskiej Warty“.

Próba powiodła się. Sztafeta w składzie Boniecki, Starbowski, Zieliński, Jera uzyskała czas 1:33,8 min. to jest czas lepszy od poprzedniego rekordu Warty o 11,9 sek.



SPORT

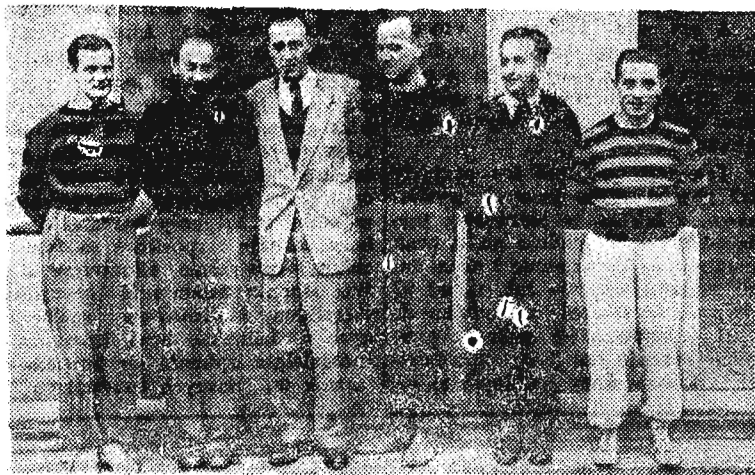


Kurs unifikacyjny dla trenerów piłkarskich w Przemyślu

Do niedawna jeszcze nie wiele się kacyjny kurs dla trenerów piłkarskich z całej Polski. Ostatnio jednak z coraz większym Nigdy dotąd Przemyśl nie oglądał

tytu „znakomitości“ piłkarskich, z których wiele jeszcze do niedawna blyszczało na naszych boiskach. Dość wymienić parę z nich, by uzmysłowić sobie, że nasza kadra trenerska jest naprawdę doborowa, że jest i z najnowszymi wzorami, podnieść poziom piłki nożnej w Polsce. A więc widzimy zjawo awiających się obrońców Szczepaniaka, Galeckiego (razem 13 razy bronili barw Polski), reprezentacyjną trójkę nastpników polskich, Matyasa, Artura, Wodarza, potem Stoneckiego, Pegze, Niemca, Dziwisza i wielu innych, których grę podziwiali tysiące.

Absolwenci kursu pogłębiają swoją wiedzę, pod wytrawnym kierownictwem w składzie: Ob. Szymkowiak, mgr. mgr. Balcer, mgr. Forys, Jesionka oraz trenerów Drabińskiego, Koncewicza, zapoznając się z najnowszymi zdobyczami z zakresu szkolenia młodych kadr piłkarskich.



Na zdjęciu stoją od lewej: trener PZPN Drabiński, trener Forys, kierownik kursu Szymkowiak, mgr. Balcer, mgr. Jesionka i Koncewicz

zainteresowaniem opinia sportowa Polski kieruje tam swój wzrok, obserwując walkę przemyslan o podniesienie ich ośrodka sportowego do czołowych w Polsce. Wprawdzie daleko jeszcze do tego, jednak wiele w tej dziedzinie dokonano. Nie bez znaczenia były tu trzy lekkoatletyczne rekordy Polski, które uzyskano w hali Woj. Ośrodka Kultury Fizycznej. Zwróciły one swymi wynikami uwagę władz sportowych. Nie przebrzmiały jeszcze echa pobitych w hali przerysowanej rekordów, a już w ślad za tym w tymże samym ośrodku, PZPN zorganizował unifi-



Na zdjęciu uczestnicy unifikacyjnego kursu trenerów piłkarskich w Przemyślu. Fot. Wl. Starzak — Przemyśl.

OGŁOSZENIE

HUTA STALOWA WOLA PRZEDS. PAŃSTW. WYDRĘ W STALOWEJ WOLI pow. NISKO

ogłasza na dzień 20. I. 1950 r. PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ I SAMOCHODU 4-OSOBOWEGO

marki Ford V-8 cyl. (na chodzie). Samochód powyższy może oglądać w dni robocze od 5 do 18. I. 50 w godz. od 9—12-iej przez bramą główną Huty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na samochód“ należy składać do dnia 20. I. 1950 do godz 8-mej pod adresem Huta Stalowa Wola Komisja Przetargowa Stalowa Wola pow. Nisko. Do oferty składający winien dołączyć kwit na wpłacone w kasie Dyrekcji Huty lub w N. B. P. Oddział w Sandomierzu wadium w wysokości 1% oferowanej kwoty.

Huta Stalowa Wola zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i jakoteż prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania powodów. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. I. 1950 o godz. 11-tej w lokalu Huty. K-8

(25)



Bielajew nabrał na kindżał żywicy, którą Matwiej posmarował głębokie zdarcia naskórka na ręce i na boku.

Po opatrzeniu ran zabrali się do obdzierania niedźwiedzi ze skóry. Rana na ręku utrudniała Matwiejowi pracę. Gdy doszło do oczyszczania skóry z mięsa i ścięgien, oddał kindżał Bielajewowi.

Niedźwiedzie były tłuste i duże. Matwiej nabrał sadła do worka i zwinął skóry w dwa kłęby. Bielajew jedną skórę nastadował na siebie, drugą zawiesił na ramionach Matwieja i ruszyli w stronę chutoru.

Przed chatą dymiło już ognisko. Jewdokim i Demian pili herbatę. Na widok Matwieja i Bielajewa podnieśli się z zawstydzonymi minami.

— Ubiliście?

— Oba?

— Dziękujecie Bogu, żeście mi się nie podwinęli od razu. Tak bym wam wyspał, żebyście popamiętali na wieki — powiedział posępnie Matwiej.

— My nie umyślnie. Śmiałości nam zabrakło — rzekł Demian.

— A czy ja was ciągnęłam? Samiście się wprosilili!

— Mnie zbałamucił Jewdokim. Platonycz. Jak on zaczął uciekać to i ja nie wytrzymałam, puściłam się za nim.

— Nie zwalaj na mnie, Demianie. To tyś uciekał przodem.

— To już potem. A najpierwszy ty zwiataś z miejsca. Jewdokimie Platonyczu.

— Wszystko mi jedno! Po tym, co było, nie chcę z wami nawet gadać.

Stojący za Matwiejem Bielajew milczał. Rozumiał dobrze jego gniew.

— Już się nie żołądkuj, Matiucho. Przecieżmy dla siebie nie obcy. Siadaj do herbaty i poprosz gościa — rzekł Jewdokim.

Rozgniewało to jeszcze bardziej Matwieja.

— Herbatę? — krzyknął. — Może i wódkę tu przyszykował... Na stypę?! Przyjaciele, niech was diabli... Mordercy! — Matwiej odetchnął głęboko i spokojnie już zwrócił się do Bielajewa:

— Chodźmy do domu, Tarasie Semionyczu. Nie mamy tu nic do roboty — i zaczął się oddalać, uginając się nieco pod ciężarem niedźwiedziej skóry.

— Poczekaj, Matiucho! — krzyknął zaniepokojony Jewdokim. — Na konie... Konie i tak stoją bez roboty. Pojedźcie wierzchem!

— Lecź Matwiej nie odwrócił się.

Z chutoru Jutkinów do pasieki Strogowów było prosto przez pole z pięć wiorst. Matwiej, pochmurny, milczał przez całą drogę i Bielajew sądził, że myśliwy cierpi od ran, zadanych mu przez niedźwiedzicę. Mylił się jednak. Zdarzenie na polowaniu poruszyło w pamięć Matwieja inny wypadek, kiedy to Demian dybał na jego życie, i Matwiej nie mógł się zdobyć ogarniających go podejrzeń.

Do pasieki zbliżyli się o zmierzchu. Wspiały się na zhocze stąpnęli, by odpocząć; wówczas z ust Matwieja wyrwały się nieoczekiwane słowa:

— Co za dranie chodzą po świecie!

— Nie zupełnie cię rozumiem, Matwiej. Zacharyczu — powiedział łagodnie Bielajew.

— Jutkin — to mimo wszystko twój teść. No dobrze. Stehórzył, przestraszył się o własne życie, ale dlaczego go tak...

— Nie zna pan jeszcze tych ludzi, Tarasie Semionyczu — rzekł pochmurnie Matwiej. — Bez serca, ani sumienia, żywcem by człowieka zeżarł. Cała wieś przez nich jęczy:

Matwiej poprawił niedźwiedzią skórę na ramieniu i ruszył w stronę domu.

5.

Strogowowie polubili Bielajewa — prostopę. Nieraz pomagał kobietom przy robotcie domowej, a zwłaszcza często bawił się z Artiomką.

Wieczorami Taras Semionowicz czytywał na głos jakąś książkę, albo opowiadał chłopcu bajki.

Układał je sam podczas opowiadania, stroił miny, z łatwością nadając swemu głosowi najrozmaitsze odcienie.

Początek każdej bajki był zawsze jednakoowy:

„W pewnym królestwie, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, tam, gdzie się działa ta bajka, mieszkał król. Miał on mnóstwo robotników. A był to król zły i srogi. Kazał dla siebie pracować w dzień i w nocy. Ciężkie było życie robotników. Słudzy królewscy dawali im marne jedzenie i byle jakie ubranie, a za każde przewinienie lub nieposłuszeństwo smagali ich kaczugami. I oto jednego razu pewny robotnicy urodził się syn. Życie matki i bez tego było ciężkie, więc nie raz modliła się do Boga aby syn jej umarł. Kiedy podrosł, dostrzegł go słudzy króla, który kazał zeń zrobić robotnika w fabryce. Minęło jeszcze kilka lat. Życie robotników stało się nie do zniesienia. Wówczas młody robotnik zaczął przemyślać nad tym, jakby żyć swym braciom.“

Zakończenie bajki bywało rozmaite. Raz Bielajew posyłał młodego robotnika na turlaczkę w poszukiwaniu prawdy, innym razem — robotnicy powstawali do walki, jeszcze

kiedy indziej — młody robotnik ginął za prawdę. Ale za każdym razem król i jego słudzy zostawali zwyciężeni, a zwycięzcami byli robotnicy.

Nie raz, opowiedziawszy bajkę Bielajew pytał Artiomkę:

— Po czyjej stanąłbyś stronie: królewskich sług, czy robotników?

Artiomka odpowiadał bez namysłu: — Kazem z robotnikiem, to się rozumie. Poszedłbym za nim dokąd tylko chce.

Oczy się chłopcu zapalały, wypytywał:

— Wujku Tarasie, a ten robotnik, to jest taki naprawdę, żywy?

Bielajew odpowiadał z powagą:

— Najprawdziwszy, taki sam, jak ty i ja.

Pewnego razu Matwiej i Bielajew pitowali drwa na podwórzu i przeciwstawi na dwoje grubą belkę modrzewiową przysiedli na kłocu, by zapalić.

— Od dawna znasz Sokołowskiego, Tarasie Semionyczu? — spytał Matwiej.

— Około ośmiu lat.

— Czym się on teraz zajmuje? Nauką, czy ma jaką posesję?

— Ani jedno, ani drugie. To jest rewolucjonista.

— Co to oznacza. Tarasie Semionyczu? To niby coś, jak ci polscy zesłańcy? Dawniej dużo ich tu było u nas. Bunty robili przeciwko carowi.

— Niby tak, ale nie całkiem — odparł Bielajew. — Ci Polacy, co tu byli na zesłaniu, urządzali bunty jedynie w tym celu, żeby oderwać się od cesarstwa rosyjskiego i stworzyć własne państwo. A tacy, jak Sokołowski, łączą do czego innego. Chcą urządzić nowe państwo, bez carów, bez obszarników i fabrykantów, bez podziału na bogatych i biednych — takie państwo, w którym cała władza należeć będzie do ludu, a wszyscy ludzie pracy będą równi.

c. d. n.